

Katarzyna Draj

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

**POWIEŚCIOWY KODEKS ETYCZNY
PROFESJONALIZUJĄCEGO SIĘ DZIENNIKARSTWA.
W MĘTNEJ WODZIE JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO**

Abstract **The nineteenth century ethical aspects of journalism as a newly emerged profession in the Józef Ignacy Kraszewski's novel *In troubled water*.** The main objective of this paper is to present a reflection on the process when journalism was becoming a profession at the end of XIX century. This process is depicted in the Kraszewski's novel *In troubled water* (*W mętnej wodzie*). An additional aim is to present Kraszewski as a journalist and a press expert. The journalist ethos is described in the light of the social context of its time. The analyzed novel is treated as an extraordinary moral code of newly emerged profession of journalism.

Powieściowy kodeks etyczny profesjonalizującego się dziennikarstwa. *W mętnej wodzie* Józefa Ignacego Kraszewskiego. Celem głównym artykułu jest prezentacja refleksji nad najważniejszymi aspektami profesjonalizującego się dziennikarstwa zawartej w powieści Kraszewskiego *W mętnej wodzie*. Celem dodatkowym jest przybliżenie postaci Kraszewskiego jako dziennikarza i prasoznawcy oraz zarysowanie realiów epoki mających wpływ na etos dziennikarski. Analizowana powieść została potraktowana jako nietypowy „kodeks etyczny” rodzącej się profesji dziennikarskiej.

Keywords ethos of journalism, journalism in the nineteenth century, literature in the nineteenth century, the journalism as a profession

etos dziennikarzy, publicystyka XIX wieku, literatura XIX wieku, profesjonalizacja dziennikarstwa

1. SPOJRZENIE W PRZESZŁOŚĆ

„Przeszłość – jest to dziś, tylko cokolwiek dalej. [...] Nie jakieś tam coś, gdzieś, gdzie ludzie nigdy nie bywali”¹ – pisał Cyprian Kamil Norwid, poetycko wskazując na lekceważenie, jakie czasem towarzyszy spojrzeniu na działania podejmowane przez społeczeństwa minionych epok.

Współcześnie szeroko i wnikliwie dyskutowany jest problem istoty dziennikarstwa, deontologii, profesjonalizmu i amatorskości, przyszłości tego zawodu... W poszukiwaniu impulsu do rozważań nad istotą i realizacją etosu dziennikarskiego warto sięgnąć do tekstów powstałych w drugiej połowie XIX stulecia, ważnym czasie konstytuowania się profesji dziennikarza. Spojrzenie takie daje możliwość zapoznania się z realiami epoki, ale też prowokuje do poszukiwań uniwersaliów wpisanych w tę profesję. Uświadamia ono, że ponad sto lat temu „bywali ludzie” zarówno zawodowo zajmujący się dziennikarstwem, jak i ci, którzy na temat etosu tej specyficznej pracy snuli refleksję.

„Proces kształtowania się etyki zawodowej [dziennikarzy] datuje się na koniec XIX wieku. Początkowo miał on charakter pojedynczych zapisów w różnego rodzaju dokumentach organizacji dziennikarskich, dopiero w następnym etapie zaczęły powstawać wyodrębnione katalogi zasad etyki dziennikarskiej”². Pierwszym statutem dotyczącym etyki tego zawodu na ziemiach polskich był dokument wydany przez Oddział Galicyjski Dziennikarzy Polskich we Lwowie w 1896 roku³. Potem powstawały następne. Ich historia oraz tradycja doczekały się omówień w literaturze przedmiotu⁴.

Powieść Kraszewskiego, która stała się pretekstem do powstania tego artykułu, stanowi jeden ze wspomnianych powyżej rozproszonych zapisów funkcjonujących w piśmiennictwie przed powstaniem szeregu kodeksów etyki dziennikarskiej. Tekst ten nazywam „powieściowym kodeksem”, w którym (oczywiście w formie dalekiej od kodeksowych zapisów) zawarte zostały uwagi na temat etosu dziennikarza.

2. TYTAN PRACY, RÓWNIEŻ REDAKCYJNEJ

Postacią, która pozostawiła bogatą spuściznę dotyczącą omawianego zagadnienia, jest Józef Ignacy Kraszewski. Jest to autor kojarzony przede wszystkim z powieściopisarstwem historycznym, ale z całą stanowczością nazwać go można i trzeba dziennikarzem, publicystą, a także teoretykiem dziennikarstwa. Kraszewski wnikliwie obserwował, opisywał i oceniał rozwój dziennikarstwa swego czasu. Nazywany był tytanem pracy, między innymi ze względu na olbrzymi dorobek: około 220 powieści w 400 tomach, około 150 szkiców i opowiadań, ok. 24 utworów scenicznych, publicystyki, relacji z podróży i poezji po 10 tomów, 20 prac naukowych i 21 przekładów.

¹ C. K. Norwid, *Przeszłość*, [w:] *Vade-mecum*, Wrocław 1990, s. 30.

² S. Zakrzewski, *Etyka dziennikarska – wczoraj i dziś*, [w:] *Polubić dziennikarstwo*, red. S. Zakrzewski, Poznań 2009, s. 87.

³ S. Zakrzewski, *Etyka dziennikarska – wczoraj i dziś*, dz. cyt., s. 87.

⁴ Por. m.in. W. Pisarek, *Kodeksy etyki dziennikarskiej*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 1996; B. Golka, B. Michalski, *Etyka dziennikarska a kwestie informacji masowej*, Warszawa 1989; P. Czarnecki, *Etyka mediów*, Warszawa 2008.

Nie mniej imponująca, aczkolwiek bardziej zapomniana, jest działalność Kraszewskiego na niwie dziennikarstwa. Józef Bachórz, autor tekstu *Zdziwienia Kraszewskim*, komentuje zakres tej właśnie działalności: „Nikt dokładnie nie zliczył jego spuścizny dziennikarskiej i nie określił jej rozmiarów, ale z wejrzenia do samych tylko bibliografii jego dorobku wynika, że nie zmieściłaby się w setce 10-arkuszowych tomów. [...] Gdy jednak stajemy przy sprawie «Kraszewski – dziennikarz», arytmetyka jego wydajności pisarskiej zaczyna nas oszałamiać...”⁵.

Pamiętać trzeba o redakcyjnej pracy podejmowanej przez Kraszewskiego. Był on autorem reformy „Gazety Codziennej”, która przyjęła nazwę „Gazety Polskiej”. Pismo to pod rządami Kraszewskiego i na skutek wprowadzonych przez niego zmian organizacyjnych zyskało rekordową jak na połowę XIX stulecia liczbę prenumeratorów, wynoszącą 8 tysięcy osób⁶.

Na łamach „Gazety Polskiej” opublikowanych zostało 291 artykułów wstępnych, 149 przeglądów politycznych, 134 odcinki listów z podróży, 85 felietonów warszawskich, 40 szkiców literackich i recenzji nowości wydawniczych autorstwa Józefa Ignacego Kraszewskiego. Tylko w tym jednym tytule zamieszczonych zostało więc 565 tekstów „istotnych dla oblicza dziennika”⁷. Ponadto Kraszewski opublikował m.in. 294 odcinki *Kroniki zagranicznej* w „Tygodniku Ilustrowanym”, 306 *Listów z zagranicy* w „Kłosach”, 134 listy i 21 felietonów w „Biesiadzie Literackiej”, w „Bluszczu” 220 listów z zagranicy, 17 *Listów z Magdeburga*, w „Dzienniku Poznańskim” – 39 pozycji, w „Gazecie Warszawskiej” – 200 *Listów do redakcji*. Ta „arytmetyka” stanowi dowód słuszności przydomka „tytan pracy”, którym określono autora, ale też potwierdza bardzo mocne zakorzenienie Kraszewskiego w środowisku prasy końca XIX wieku i istnienie sieci kontaktów autora z różnymi redakcjami wszystkich zaborów, zarówno wiodących tytułów, jak i małych efemerycznych wydawnictw.

Temat imponującej produkcji dziennikarskiej Kraszewskiego był już podejmowany w literaturze przedmiotu. Sylwester Dziki pisał o autorze *Starej baśni*: „niezrównany «wyrobnik» pióra, nie miał równego sobie – zjawisko unikatowe w skali krajowej, nie tylko ze względu na ilość, ale i różnorodność wypowiedzi [...]”⁸. Przypomnienie skali działalności dziennikarskiej Kraszewskiego w tym miejscu stanowi wprowadzenie do zagadnienia profesjonalizacji dziennikarstwa w II połowie XIX stulecia. Kraszewski na tym tle jawi się jako osoba uprawniona do diagnozowania stanu i zmian dziennikarstwa w swej współczesności. To Kraszewskiego uznaje się za autorytet epoki, pisarza i publicystę mającego prawo do wypowiedzi będących świadectwem kondycji dziennikarstwa końca XIX wieku. Słusznie Antoni Trepiński charakteryzował „tytana pracy”, pisząc: „zupełnie fałszywie zna się go w XX wieku tylko z twórczości powieściowej. Tymczasem na szczytach stawał on właśnie jako dziennikarz [...]”⁹.

⁵ J. Bachórz, *Zdziwienia Kraszewskim*, [w:] *Zdziwienia Kraszewskim*, red. M. Zielińska, Wrocław 1990, s. 140.

⁶ Por. A. Słomkowska, *Zasługi J. I. Kraszewskiego dla prasy warszawskiej*, [w:] A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy*, Warszawa 1979, s. 212.

⁷ J. Bachórz, *Zdziwienia Kraszewskim*, dz. cyt., s. 139.

⁸ S. Dziki, *Józef Ignacy Kraszewski – prasoznawca*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 13 (2010) nr 1–2 (25–26), s. 42.

⁹ A. Trepiński, *Józef I. Kraszewski – dziennikarz*, „Zeszyty Prasoznawcze” (1960) nr 4, s. 72.

3. TEORETYK DZIENNIKARSTWA

Całokształt wspomnianej pracy i niekwestionowane doświadczenie wydało również owoc w postaci teoretycznych prac Kraszewskiego, również tych diagnozujących stan dziennikarskiej profesji jego czasu. Stan dziennikarstwa Kraszewski opisywał i oceniał zarówno w *Zarysach społecznych* z 1893 roku, jak i w *Gawędach o literaturze i sztuce* z 1857, a przede wszystkim w *Rachunkach* z 1866 roku, gdzie tematowi temu poświęcił kilkudziesięciostronicowe rozważania. „W pełni kompetentnie mógł wypowiadać się na temat aktualnego stanu i perspektyw polskiego dziennikarstwa. Dowodzą tego obszerne teksty na ten temat zamieszczone w jego *Rachunkach* [...]”¹⁰.

„Stan dziennikarstwa jest najlepszym termometrem stanu społeczeństwa, z którego ono wyrasta. Ma ono zwykle jego wady i przymioty spotęgowane, wyrazistsze niż są w tłumie...”¹¹ – pisał Józef Kraszewski w *Rachunkach*, zdradzając jednocześnie motywy podejmowania refleksji na temat dziennikarstwa. Jego diagnoza była jednocześnie diagnozą życia społecznego, a to Kraszewskiego jako powieściopisarza, pisarza politycznego i felietonistę żywo interesowało. Myśl o dziennikarstwie jako swoistym papierku lakmuseowym stanu społeczeństwa towarzyszyła autorowi przez lata działalności publicystycznej.

Omawiany temat był na tyle aktualny, żywy, a przede wszystkim interesujący szeroką publiczność, a nie tylko ludzi pióra i tych, którzy uwikłani byli w działalność społeczną i polityczną, że stał się też kanwą utworu literackiego. Kraszewski zdecydował się na prezentację swoich dylematów związanych z rozwojem dziennikarstwa oraz etosu tej profesji w formie powieściowej. Autor ten swobodnie przekraczał (niezbyt wówczas wyraźną) granicę pomiędzy publicystyką i literaturą, pozostając zawsze realistą.

4. POWIEŚCIOWO O DZIENNIKARZACH

Wydana w 1870 roku w serii tzw. obrazków współczesnych powieść *W mętnej wodzie* ukazała się jednocześnie w Poznaniu (M. Leitgerber i Spółka), Lwowie (K. Wild) oraz Warszawie (M. Gluchsborg). W samym fakcie stworzenia powieści o dziennikarzach upatrywać można potwierdzenia ważkości zagadnienia, ale jednocześnie też woli popularyzacji refleksji nad dziennikarstwem.

Mając na uwadze rolę, jaką w drugiej połowie XIX stulecia, czyli czasie rozkwitu myśli pozytywistycznej, pełniła realistyczna proza, trzeba wspomnieć, że Kraszewski przyjął „koncepcję powieściopisarza, który ma podpatrywać rzeczywistość, nie kreować nowe światy”¹². Powieść opisująca środowisko twórców dzienników, ich odbiorców i potencjalnych adeptów dziennikarstwa nie powstała, aby bawić, lecz, zgodnie z duchem epoki, powstała, by uczyć. W *mętnej wodzie* można czytać właśnie jako wynik podpatrywania dziennikarskiej rzeczywistości, przetworzonej oczywiście przez autora, ale jednak bliskiej

¹⁰ B. Kosmanowa, *Obecność J. I. Kraszewskiego w prasie wielkopolskiej wieku XIX. Uwagi wstępne*, [w:] *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX–XX w.*, t. 4, red. M. Kosman, Poznań 1998, s. 34.

¹¹ J. I. Kraszewski, *Rachunki: z roku 1866*, Poznań 1867, s. 177.

¹² S. Burkot, *Kraszewski Józef Ignacy*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, t. 1, Warszawa 1984, s. 506.

faktycznym mechanizmom i dylematom tamtego czasu. Trzeba pamiętać, że powieściopisarstwo epoki pozytywizmu spełniało z założenia rolę szerszą i w dużej mierze odmienną od tej, którą dziś przypisujemy intuicyjnie literaturze. W twórczości literackiej, zwłaszcza realistycznej, zawsze odnaleźć można ważne odbłaski kwestii społecznych. To odzwierciedlanie rzeczywistych problemów społecznych w powieściach na niespotykaną skalę dokonywało się właśnie w czasie rozkwitu twórczości pozytywistycznej, której posagowym przykładem jest dorobek Kraszewskiego.

Decydując się na uproszczenie, można by przyrównać powieści z tezą do tekstów popularyzatorskich, służących uświadomieniu społeczeństwa. Fakt, że jakieś zagadnienie trafiało na łamy powieści, świadczy o jego aktualności, złożoności i wadze. Powieść *W mętnej wodzie* w przystępny sposób przybliżała czytelnikom, czyli też odbiorcom prasy, kulisy pracy nowego typu piśmienników. Piętnowała naiwność, używając pojęć współczesnych, można by powiedzieć, że stanowiła narzędzie edukacji medialnej.

Przede wszystkim powieść ta jest wynikiem przekonania o olbrzymiej roli prasy, jej sile i potencjale. To przekonanie towarzyszyło Kraszewskiemu na wszystkich polach jego działalności. Zwracał uwagę swym odbiorcom: „Ze zjawisk, które nas otaczają w świecie umysłowym, nie ma godniejszego uwagi pilnej nad wzrost i stan dzisiejszego dziennikarstwa”¹³. Analiza i interpretacja *W mętnej wodzie* w kontekście wypowiedzi publicystycznych jest odpowiedzią na pytanie, jakie aspekty dziennikarskiej rzeczywistości lat 60. XIX wieku uznawał na najistotniejsze i jak je oceniał Józef Ignacy Kraszewski, „trafnie nazwany «człowiekiem instytucją»”¹⁴, który „wykonał na polu kultury pracę wielokrotnie przekraczającą zadania jednostki”¹⁵.

Głównym schematem omawianej powieści wydaje się konfrontacja bohatera pozytywnego – Świętosława Młyńskiego, szlachcica przybyłego z wioski, z czarnym charakterem – redaktorem Drabickim, właścicielem i twórcą dziennika. Jednak postacią kluczową z punktu widzenia diagnozy stanu dziennikarstwa jest Izydor, bohater niejednoznaczny, wyrazisty, który zaburza sztamkowy i tendencyjny podział bohaterów na dobrych i złych. Fabuła powieści w ujęciu skrótowym obejmuje: przybycie Świętosława do miasta, niby-przypadkowe spotkanie z redaktorem Drabickim, dysputy na temat dziennikarskiego zawodu (Drabicki chce wyzyskać naiwność Świętosława, Izydor beztrudnie wyjawia wady tej profesji), proces powstawania nowego dziennika kierowanego przez Świętosława; zachody Drabickiego, by zniszczyć konkurencyjny tytuł; naciski polityczne sponsorów nowego pisma oraz wątki towarzyskie. Budując tę fabułę, autor poruszył różne aspekty profesji dziennikarskiej i jednocześnie zadał pytania o to, jakie wiążą się z nimi dylematy etyczne?

5. SŁUŻBA PUBLICZNA?

Świętosław Młyński, szlachcic przybyły do miasta ze swych wiejskich posiadłości, już na początku powieściowej fabuły wyraźnie prezentuje swoje rozumienie dziennikarskiego zawodu, ujmując je w słowach: „[...] co za wzniosłe i wielkie posłannictwo

¹³ J. I. Kraszewski, *Gawędy o literaturze i sztuce*, Lwów 1857, s. 79.

¹⁴ S. Burkot, *Kraszewski Józef Ignacy*, dz. cyt., s. 506.

¹⁵ S. Burkot, *Kraszewski Józef Ignacy*, dz. cyt., s. 506.

dziennikarstwa! Jakie zadanie! Kierować opinią, oświecać, ostrzegać, stać na straży – walczyć... Nie – nie znam piękniejszego zadania ani zawodu, któryby gorącemu lepiej przystał sercu...”¹⁶. Spojrzenie młodzieńca na dziennikarzy i wykonywaną przez nich pracę pełne jest podziwu i wzniosłych uczuć. Postawę prezentowaną przez Młyńskiego nazwać można w skrócie wiarą w misję prasy, w misję redaktorów. Może się wydawać, że jedyną rolą, jaką w powieści-diagnozie ma pełnić Świętosław (notabene imię znaczące), jest rola popularyzatora pojmowania mediów jako posłannictwa i służby społecznej. Postać, choć zarysowana schematycznie, nie jest jednak aż tak jednoznaczna. Idee, które prezentuje, nie zostają oczywiście podane w wątpliwość, lecz naiwność tego bohatera zostaje ostatecznie oceniona negatywnie. Ocena stanu dziennikarskiego etosu, którą zaprezentował w powieściowej formie Kraszewski, nie sprowadza się do podkreślenia wartości misji prasy i zanegowania wszystkiego, co od niej odwodzi adeptów dziennikarstwa.

Idealistyczna wizja zaprezentowana przez młodego szlachcica zostaje skonfrontowana z wizją redaktora Drabickiego, który przedstawiając stan dziennikarstwa, posługuje się wyrazistą metaforą: „[...] to jedna, złożona strona medalu, ale należy też spojrzeć na odwrotną – niestety miedzianą, rdzą okrytą...”¹⁷. Poznając fabułę utworu, zauważamy, iż zawiera ona ogląd zjawiska z obydwu – złoconej i zardzewiałej strony. Każdy z zarysowanych w powieści aspektów zawodu dziennikarza ma swoją złożoną i zardzewiałą stronę.

Drabicki wciąga Młyńskiego w dziennikarski świat. Ten proces przyjmuje formę kuszenia nieświadomego zagrożenia natury moralnej, czyhających w świecie redakcji. Doświadczony redaktor jest osobą przebiegłą, wie, jak manipulować opinią i jak osiągać (wszelkimi sposobami) wyznaczone sobie cele. Zestawienie Młyńskiego i Drabickiego nie jest zaskakujące. Najciekawszą jednak postacią *W mętnej wodzie* jest Izydor – dziennikarz najemnik. Ten pracownik Drabickiego jest demaskatorem redakcyjnych wad.

Izydor, odwołując się do kwestii „posłannictwa dziennikarstwa”, konfrontuje młodego adepta tej profesji z rzeczywistością: „Pan, kochany młodzieńcze, przystępujesz do przybytku dziennikarstwa jak do sakramentu, ano spójrz tylko na nas... Stare wygi, augurowie rzymscy spoglądają na siebie i uśmiechają się. Kapłaństwo?! Tak! Kapłaństwo... ale ornaty w łachmanach, jakby po ormiańskich cerkwiach w turecczyźnie, a my bosoo... co gorzej! Gdybyś zajrzał w głąb... pustki i śmiecie...”¹⁸.

Z rozmowy, którą Kraszewski włożył w usta tak różniących się od siebie bohaterów, wyciągnąć można ogólny wniosek, że dziennikarska praca nie jest tożsama z służbą publiczną. Służba jest zadaniem, a nie automatycznie przypisaną do tego zawodu właściwością. Jest wyzwaniem stojącym przed dziennikarzami.

Zagadnienie specyfiki dziennikarskiego zawodu i jego rozumienie jako misji społecznej przez kolejne dziesięciolecia było przedmiotem analiz prasoznawców i teoretyków mediów. Temat jest aktualny i dziś, choć czasowo oddalony od epoki, w której załączków dziennikarstwa nie traktowano w kategoriach pracy zarobkowej. Potwierdzeniem żywotności i aktualności tego aspektu mogą być choćby raporty z badań społecznych dotyczących oceny dziennikarzy. Pomijając sprawę wyników tych badań i wysuwanych na tej podstawie wniosków, warto zauważyć, że towarzyszy im zawsze pytanie o postrzeganie profesji dziennikarskiej, pytanie o rozumienie dziennikarstwa jako służby

¹⁶ J. I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, Poznań–Lwów–Warszawa 1870, s. 15.

¹⁷ J. I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, dz. cyt., s. 15.

¹⁸ J. I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, dz. cyt., s. 26–27.

społecznej. Do dziś „społeczne postrzeganie zawodu dziennikarza nie jest jednoznaczne. Już w sprawie traktowania tego zawodu – czy jest to taki sam sposób na zarabianie pieniędzy jak każdy inny, czy też szczególny rodzaj służby społecznej – zdania są dość mocno podzielone”¹⁹.

6. DZIENNIKARSTWO JAKO ŹRÓDŁO DOCHODU

Proces profesjonalizacji dziennikarstwa jest ściśle związany z kwestiami finansowymi. Znaczny wzrost liczby tytułów prasowych oraz ich nakładów, udogodnienia techniczne sprawiły, że wyodrębniła się grupa osób traktująca pracę w redakcji jako źródło utrzymania. Była to zmiana bardzo istotna. Dlatego kwestia ta znajduje swe odzwierciedlenie w powieści. Znaczący jest fakt, że to właśnie przedstawiciel szlachty opowiada się z zaangażowaniem po stronie społecznego posłannictwa dziennikarza.

Redaktor Drabicki próbuje wmówić niedoświadczonemu młodzieńcowi „żyłkę do literatury i dziennikarstwa”, ale Izidor demaskator stwierdza krytycznie i bez ogródek: „A jemu to na co? Mając wioskę? Po kiegoż licho, jak mówią Rusini, miałyby zdrową głowę kłaść pod ewangelią... dla nas gołych to kariera... ale dla niego...”²⁰. Ta wypowiedź, włożona w usta powieściowego bohatera, bezpośrednio nawiązuje do nastrojów II połowy XIX wieku. Dziennikarstwo rozumiane jako forma zarobkowania to szansa kariery dla „gołych”, nie dla tych, którzy są posiadaczami ziemskimi i żyją z dochodów pozaredakcyjnych. W okresie przejściowym wielu było dziennikarzy, którzy utrzymywali się częściowo z dziennikarstwa, ale dodatkowo wykonywali np. prace biurowe, by zdobyć odpowiednie fundusze. Praca w redakcji dawała szansę rozwoju i utrzymania przede wszystkim mieszczanom, tym, którzy nie mieli dochodów wynikających z posiadania ziemi. W tym kontekście przypomina się autokomentarz Feliksa Fryzego (słynnego reportera i wydawcy warszawskiego II połowy XIX wieku), który pisał o sobie: „jeśli się nie myślę, byłem w Warszawie pierwszym czystej rasy dziennikarzem, tj. dziennikarzem i niczym więcej”²¹. To określenie trafnie oddaje złożone mechanizmy profesjonalizacji dziennikarzy, czyli procesu stawania się „dziennikarzami i niczym więcej”.

Powieściowy bohater – Izidor łączy dwa cele stojące przed dziennikarzami: uczciwość podejmowanych działań i zarobkowanie. W jego opinii przymus zdobywania funduszy za pomocą pióra nie współgra z uczciwością. Ten dylemat podsumowuje, zwracając się do swojego redakcyjnego szefa: „Alboż my jesteśmy ludzie uczciwi? [...] My? Ty masz ambicję, a ja kieszeń i żołądek do naładowania”²². Jak połączyć te dwie sfery: uczciwość, rzetelność, autentyczność wypowiedzi prasowej z zarobkowym celem pracy dziennikarskiej? To dylemat stojący u początków konstituowania się zawodu dziennikarza.

¹⁹ *Jacy są, a jacy powinni być dziennikarze? Komunikat z badań*, oprac. M. Strzeszewski, Warszawa 2002, s. 13, http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2002/K_068_02.PDF (10.12.2014). Por. też: *Opinie na temat pracy dziennikarzy. Komunikat z badań*, oprac. M. Omyła-Rudzka, Warszawa 2012, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_164_12.PDF (10.12.2014).

²⁰ *Opinie na temat pracy dziennikarzy. Komunikat z badań*, dz. cyt., s. 16.

²¹ Cyt. za: C. Lechicki, *Feliks Fryze (1843–1907)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 81 (1979) 3, s. 90.

²² C. Lechicki, *Feliks Fryze (1843–1907)*, dz. cyt., s. 25.

Podstępny Drabicki przybrał postać „męczennika za wiarę”, choć jego „krągły brzuszek trochę się z nią sprzeczał”²³, jak komentuje ironicznie narrator, nawiązując kilkakrotnie w toku akcji do zagadnień finansowych. Pieniądze w powieści pojawiają się też w kontekście zakładania nowego dziennika. Na cel ten zgromadzone są fundusze. Składka przebiega po myśli młodego i niedoświadczonego Świętosława. Nie przewiduje on, że za pieniędzmi od sponsorów pisma będą szły też naciski natury politycznej i osobistej; że ci, którzy dali pieniądze na powstanie tytułu, będą żądać lojalności w załatwianiu ich własnych interesów za pomocą „nowego organu”. W innym miejscu Kraszewski obrazowo komentuje taki stan rzeczy: „[...] dziennik stał się najemną gospodą, do której lada kto zajężdża za opłatą – i jakże mają taką karczmę szanować?”²⁴.

7. UMIEJĘTNOŚCI TWÓRCZE

Najbarwniejsza postać powieści – Izydor utrzymuje się z pióra i robi ze swego pisarskiego talentu użytek nie tylko w szczytnych celach. Pozostaje na usługach czarnego charakteru, czyli Drabickiego, ale nie chce godzić się na to, by Drabicki werbował w dziennikarskie szeregi czystego i naiwnego młodzieńca, mając go idealistycznymi i patetycznymi słowami. Próbuje jasno oddzielić wyobrażenia młodego Świętosława dotyczące pisarskiej działalności od otaczającej go dziennikarskiej codzienności. Pokazuje, że za zaangażowaniem językowym autorów artykułów prasowych nie stoją emocje, które można przypisać twórcom elegii, sielanek, wierszy miłosnych czy tragedii. „W pańskim wieku pisze się sonety do N.N... piosenki do lubej...”²⁵ stwierdza Izydor, „ale nigdy... artykuły wstępne o kwestii wschodniej, kwestii propinacyjnej, kwestii panslawizmu [...]”. Tego rodzaju elukubracji podejmują się ludzie, dla których gimnastyka słów jest rzeczą obojętną i którzy najgorętsze diatryby wypracowują, ziewając...²⁶. W dialogu tym uwidacznia się ważne zagadnienie wykształcenia i talentu, którego wymaga się od dziennikarzy. Ale kryje się w nim jeszcze głębiej kwestia wyzyskania tego talentu do określonych celów, oderwania go od uczuć i przekonań, sprzedaży na potrzeby redakcji, niezależnie od tego, jakie to są potrzeby.

Izydor pisze artykuły na zamówienie. Biegle posługuje się piórem, ale odczuwa, że jest najemnikiem, że jest w stanie pisać płomienne i żarliwe artykuły w obronie wartości, których nie wyznaje. Kolejny raz konfrontując swe doświadczenia z przekonaniem młodego Świętosława, który przeświadczony jest o doświadczeniu i wykształceniu pracowników prasy, Izydor unosi się i krytykuje środowisko, którego sam jest członkiem: „Z mniejszym jeszcze doświadczeniem, z żadną nauką [...], ale z zarozumiałością i zuchwalstwem... Błaga! Błaga! Błaga! Nic bez niej, a wszystko przez nią... Ale po cóż ja zdradzam tajemnice naszego warsztatu!”²⁷.

Kraszewski wracał do tego zagadnienia wielokrotnie, podkreślając fakt, że dziennikarstwo nie opiera się na talencie pisarskim twórcy, ale na połączeniu tego talentu ze

²³ C. Lechicki, *Feliks Fryze (1843–1907)*, dz. cyt., s. 15.

²⁴ J. I. Kraszewski, *Zarysy społeczne*, Warszawa 1893, s. 241.

²⁵ J. I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, dz. cyt., s. 26.

²⁶ J. I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, dz. cyt., s. 26.

²⁷ J. I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, dz. cyt., s. 26.

świadomym i uczciwym dążeniem do wyznaczonych celów. W *Zarysach społecznych* Kraszewski komentował: „największy talent pisarski w świecie nie jest w stanie pokryć nicości charakteru człowieka [...], śmierdzi szalbierstwo i tego żadne w świecie najwkwintniejsze perfumy nie zastąpią”²⁸.

Z zagadnieniem sprawności pisarskiej dziennikarza wiąże się ściśle postulat podwyższania poziomu wykształcenia pracowników prasy, który był szeroko podnoszony i dyskutowany w II połowie XIX wieku. Temat ten, jak się okazuje, nigdy nie przestał być aktualny. Kraszewski krytykował poziom intelektualny twórców tekstów prasowych, ubolewał nad brakiem przygotowania warsztatowego. Nieustannie podkreślał, że dziennikarstwo wypływa z połączenia umiejętności z uczciwością.

W tym świetle żaden z bohaterów literackiego „kodeksu” dziennikarskiego nie może być wzorem. Ani redaktor, który działa przebiegle, mając na celu tylko własną korzyść, ani Izydor, który owszem, potrafi krytycznie spojrzeć na swoje zachowanie, ale tkwi w sytuacji opłakanego najemnika pióra, ani uczciwy i honorowy Świętosław, który ma szczytne cele, ale nie dysponuje umiejętnościami i wiedzą, koniecznymi do sprawnego funkcjonowania na rynku prasowym. Ten ostatni zostaje symbolicznie „zniszczony” przez system zależności politycznych i finansowych. Przejawia on wiarę w posłannictwo dziennikarskiej pracy i postanawia założyć „organ jasny, uczciwy, świeży”²⁹. Robi to mimo ostrzeżeń cynicznego Izydora: „Zakładacie dziennik, to jest siadacie sobie na osim gnieździe dla zabawki... Nie dziwujcie się, że was pokąsają”³⁰. Młody Świętosław jest naiwny i niedoświadczony. W konfrontacji z mechanizmem rynku prasowego, którego zupełnie nie zna, ponosi klęskę pod każdym względem. Ostatecznie umiera, stylizowany w powieści na ofiarę ciemnych stron dziennikarskiego świata. Zapis w nekrologu odwołuje się do śmierci bohatera i jednocześnie śmierci dziennika. „Zmarły czas jakiś zajmował się redakcją pisma, które ze śmiercią wychodzić przestaje”³¹.

Taki przebieg fabuły nie ma potwierdzać bezsensu podejmowania uczciwych działań na niwie dziennikarstwa, wręcz przeciwnie, ma mobilizować do łączenia umiejętności twórczych, zręczności organizacyjnych z uczciwością i rzetelnością dziennikarską, gdyż tylko w takiej konfiguracji praca dziennikarza ma głęboki sens i szansę powodzenia.

8. STATUS SPOŁECZNY DZIENNIKARZA

„Jedni na wydawnictwie gazety budują nadzieje chleba powszedniego, drudzy sławy, inni znaczenia, wreszcie każdy chce być po dziecinnemu ze swoim na wierzchu”³² – pisał Kraszewski w *Zarysach społecznych*, wskazując na różnorodną motywację podejmowania obowiązków redakcyjnych. Tej różnorodności odpowiada też status społeczny dziennikarza.

W powieści wskazano na dziennikarza jako przywódcę duchowego społeczeństwa („Wy przecie macie nitkę przewodnią [...], ależ uczcież nas, co robić mamy!”³³), o czym

²⁸ J. I. Kraszewski, *Zarysy społeczne*, dz. cyt., s. 240–241.

²⁹ J. I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, dz. cyt., s. 90.

³⁰ J. I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, dz. cyt., s. 124.

³¹ J. I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, dz. cyt., s. 333.

³² J. I. Kraszewski, *Zarysy społeczne*, dz. cyt., s. 86.

³³ J. I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, dz. cyt., s. 42.

była mowa powyżej w kontekście służby społecznej, jak i na dziennikarza jako sługę partii politycznych i rządu. Dobrym przykładem takiej postawy jest zachowanie Drabickiego, hołdującego zasadzie, że najbardziej korzystne dla dziennika jest „popieranie” każdej ze stron politycznej sceny. Prowadzi on w powieści taką właśnie grę, podpierając się autorytetem gazety. „W systemie człowieka takiego jak Drabicki było zawsze trzymać z silniejszymi, nigdy nie iść naprzeciwko prądowi dla prawdy, ale bodaj z prądem na nią” – ocenia tę postawę narrator, formułując kolejny punkt literackiego „kodeksu” etyki dziennikarskiej i wskazując na kluczową rolę prawdy we właściwym wykonywaniu obowiązków związanych z tym zawodem.

Warto też wspomnieć obraz dziennikarza, który dość często pojawiał się w literaturze omawianej epoki. Był to wizerunek dziennikarza-męczennika, który „pcha taczkę przed sobą z uczucia obowiązku, nie zważając, że nie rozumiejąc go, plują nań i rzucają błotem...”³⁴. Prezentowano dziennikarzy jako „helotów przykutych do taczki dziennikarskiej”³⁵, którzy oddają się „bezpłodnej syzyfowej pracy”³⁶. Ten rozprzestrzeniony ówczesnie wizerunek wynikał prawdopodobnie z porównania pisarstwa dziennikarza z pisarstwem literata. W takim porównaniu na pierwszy plan wysuwały się zobowiązania dziennikarza do regularnej, systematycznej, codziennej pracy pod presją czasu, w odróżnieniu od twórczej wolności powieściopisarzy i poetów.

Kraszewski wyraźnie wskazał w powieści także na status dziennikarza jako pisarza na usługach, którego najlepszym przykładem jest wspomniany już powyżej Izydor – człowiek inteligentny i twórczy, ale zaprzędany. Sam ironicznie i szczerze wypowiada się o stanie swej moralności, ale nie potrafi lub nie chce swego życia zmienić: „Patrz na mnie, łachmany sukni to nic, ale łachmany serca, uczuć, myśli, kalectwo moralne... niewiara, wystygnienie... i szyderstwa... wyglądam tam w środku jak mogiła plugawa, na której diabeł siedzi i gra w piszczel nieboszczyka marsz żałobny...”³⁷. Na zasadzie przeciwieństwa i ramach komentarza można przywołać w tym miejscu słowa Feliksa Fryze zawarte w jego *Radach dla dziennikarzy*. Pisząc w XIX stuleciu o warunkach, które powinien spełniać adept dziennikarstwa, podkreślał: „[...] pożądane są umysł żywy, ruchliwy, ciekawy aż do przesady [...], głębokie poczucie honoru i uczciwości [...], wreszcie wiara w lepsze, nadzieja powodzenia i miłość wszystkiego, co piękne i szlachetne”³⁸.

PODSUMOWANIE

Powyższy pobieżny przegląd aspektów działalności dziennikarzy w XIX wieku dokonany na kanwie powieści Kraszewskiego *W mętnej wodzie* z jednej strony jest po prostu opisowym spojrzeniem na przeszłość profesjonalizującej się prasy na ziemiach polskich, z drugiej – próbą wpisania tej powieści (choćby na margines) ciągu rozważań nad kwestiami etycznymi związanymi z tym zawodem.

³⁴ J. I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, dz. cyt., s. 15.

³⁵ K. Abgarowicz, *Kwaśne winogrona. Powieść*, [w:] *Z wiejskiego dworu. Nowele*, Kraków 1895 (powieść ta została także wydana jako *Zawiedzione nadzieje* w Warszawie w 1894 roku), s. 234.

³⁶ K. Abgarowicz, *Kwaśne winogrona...*, dz. cyt., s. 234.

³⁷ J. I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, dz. cyt., s. 29.

³⁸ F. Fryze, *Radach dla dziennikarzy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 81 (1979) 3, s. 120.

Czym wytłumaczyć nieustające zainteresowanie etyczną stroną funkcjonowania mediów? Motywacją powstawania kolejnych kodeksów etyki dziennikarskiej (i komentarzy do nich) jest, najkrócej rzecz ujmując, zrozumienie potęgi mediów. Podobna motywacja przyświecała teoretykom prasy ponad 150 lat temu. Kraszewski pisał: „Nie dziw więc, że najpilniejszej uwagi wszystkich wymaga dziennikarstwo, które jest nową i tak wielką potęgą, że wzdrygamy się na myśl złożenia takiego powołania w ręce niepoświęcone, na przypuszczenie spekulacji, która by eksploatowała nie już kieszenie, mniejsza, ale serca i głowy ludzkie”³⁹.

Powieść *W mętnej wodzie*, której sam tytuł jest metaforą zawilości dziennikarskiego środowiska i jednocześnie postulatem przejrzystości, jaka powinna środowisko to charakteryzować, jest specyficzną i nietypową, bo literacką, formą diagnozy tego zagadnienia. Można ją uznać za kuriozum pośród wypowiedzi publicystycznych i skodyfikowanych dokumentów etyki dziennikarskiej. Z pewnością forma ta była bardziej dostosowana do odbiorców współczesnych Kraszewskiemu, dziś razi tendencyjnością, ale jednocześnie jest świadectwem realiów epoki.

Teresa Sasińska-Klas w tekście *Dziennikarstwo – zawód czy wyzwanie?* stwierdza: „na pytanie zawarte w tytule poszukujemy odpowiedzi od dawna. W przeszłości była ona stosunkowo prosta: dziennikarstwo pojmowano jako wyzwanie, któremu był w stanie sprostać jedynie odważny, utalentowany i przebojowy człowiek”⁴⁰. Z pewnością w obliczu zmian i rozwoju, którym podlegają obecnie media, kuszące może być spojrzenie na przeszłość dziennikarstwa jako świat uporządkowany, mało dynamiczny, powolny. Jednak bardziej wnikliwe przyglądnięcie się choćby małemu wycinkowi tego świata (w którym następował niespotykany przyrost tytułów prasowych, wzrastał nakład, następował postęp techniczny, klarowała się specjalizacja typologiczna), pozwala zauważyć jego dynamikę, dylematy, ścieżki rozwoju. Powieść Kraszewskiego jest wyraźnym wskazaniem na etyczne podstawy profesji dziennikarskiej, do dziś są aktualne. Wymagania warsztatowe wobec dziennikarzy idą w parze z wymaganiami etycznymi⁴¹, zgodnie z prostodusznymi słowami wypowiedzianymi przez jednego z bohaterów omawianej powieści: „[...] wy stoicie na świeczniku, wymagają od was więcej”⁴².

LITERATURA

- Bachórz J., *Zdziwienia Kraszewskim*, [w:] *Zdziwienia Kraszewskim*, red. M. Zielińska, Wrocław 1990, s. 139–155.
- Burkot S., *Kraszewski Józef Ignacy*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, t. 1, Warszawa 1984, s. 504–506.
- Czarnecki P., *Etyka mediów*, Warszawa 2008.
- Dziki S., *Józef Ignacy Kraszewski – prasoznawca*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 13 (2010) nr 1–2 (25–26), s. 39–55.

³⁹ J. I. Kraszewski, *Zarysy społeczne*, dz. cyt., s. 94.

⁴⁰ T. Sasińska-Klas, *Dziennikarstwo – zawód czy wyzwanie?*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 349.

⁴¹ Por. np. *Opinie na temat pracy dziennikarzy. Komunikat z badań*, dz. cyt.

⁴² J. I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, dz. cyt., s. 191.

- Fryze F., *Rady dla dziennikarzy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 81 (1979) nr 3, s. 96–112.
- Golka B., Michalski B., *Etyka dziennikarska a kwestie informacji masowej*, Warszawa 1989.
- Jacy są, a jacy powinni być dziennikarze? Komunikat z badań, CBOS, oprac. M. Strzeszewski, Warszawa 2002, s. 13, http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2002/K_068_02.PDF (10.12.2014).
- Kosmanowa B., *Dziennikarz i badacz polityczny. Z badań nad twórczością J. I. Kraszewskiego*, Poznań 2002.
- Kosmanowa B., *Obecność J. I. Kraszewskiego w prasie wielkopolskiej wieku XIX. Uwagi wstępne*, [w:] *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX–XX w.*, t. 4, red. M. Kosman, Poznań 1998, s. 31–40.
- Kraszewski J. I., *Gawędy o literaturze i sztuce*, Lwów 1857.
- Kraszewski J. I., *Rachunki: z roku 1866*, Poznań 1867.
- Kraszewski J. I., *W mętnej wodzie*, Poznań–Lwów–Warszawa 1870.
- Kraszewski J. I., *Zarysy społeczne*, Warszawa 1893.
- Lechicki C., *Feliks Fryze (1843–1907)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 81 (1979) nr 3, s. 89–95.
- Opinie na temat pracy dziennikarzy. Komunikat z badań, CBOS, oprac. M. Omyła-Rudzka, Warszawa 2012, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_164_12.PDF (10.12.2014).
- Pisarek W., *Kodeksy etyki dziennikarskiej*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 1996, s. 289–298.
- Sasińska-Klas T., *Dziennikarstwo – zawód czy wyzwanie?*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 349–358.
- Słomkowska A., *Zasługi J. I. Kraszewskiego dla prasy warszawskiej*, [w:] A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy*, Warszawa 1979, s. 208–266.
- Trępiński A., *Józef I. Kraszewski – dziennikarz*, „Zeszyty Prasoznawcze” (1960) nr 4, s. 61–74.
- Zakrzewski S., *Etyka dziennikarska – wczoraj i dziś*, [w:] *Polubić dziennikarstwo*, red. S. Zakrzewski, Poznań 2009, s. 85–118.